

Kartky, Chmury

Chciałaś mnie, jak byłem nikim, jestem taki sam
Powiedz, ile lat mi zabierzesz więcej
Pakuję się jutro w plecak i wyruszam w świat
Wokół pełno par proszących o jeszcze

Zanim stracę znowu wszystko, nie chcę zostać sam
Lubię tylko jak trawa pachnie deszczem
Dawno już nie czuję serca, żeby dalej grać
Obok pełen bar, oddycham Tobą jak powietrzem
Chciałaś mnie, jak byłem nikim, jestem taki sam
Powiedz, ile lat mi zabierzesz jeszcze
Pakuję się jutro w plecak i wyruszam w świat
Wokół pełno par proszących o jeszcze

To było jeszcze przed chwilą, jak myśli nam zasnuły chmury
Unosiłaś ręce do góry, kochałaś moje albumy, zanim poznałaś mój umysł
Na stole zwinięte dwie stowy, wyciszam telefon złotowy
Jak statki na niebie Twe cienie od Hudy, a moje sumienie wyprane od wody
Łezka dla tych kilku osób, których ze mną nie ma
Kiedyś chciałem porozmawiać, znałbym numer teraz
Połowy nie chcę pamiętać, ale taka cena
Nawet bez "siema" i na do widzenia
I pioną dla wszystkich chłopaków, co nie mogą wrócić do domu
Nie mieli wyboru, dla wszystkich, co muszą uciekać do schronu i walczyć z sługami zakonu
I nigdy nie trafią już do Gryffindoru, i męczą się w korpo albo gdzieś na polu
I nocka na Lolu, Twój stary pijany znowu szuka dymu z balkonu
Ej, i nie chcę więcej pustych lat z psychologiem
Kiedyś wierzyłem w to, że może coś dać
Ostatni raz dzisiaj piję Twoje zdrowie
Bo przez te lata byłeś dla mnie jak brat

Niemanieba, niemanieba, nieba nie ma, nie ma
Wysyłam z piekła ciepłe pozdrowienia
Niemanieba, niemanieba, nie ma
Takiego światła, które trwa bez cienia

Zanim stracę znowu wszystko, nie chcę zostać sam
Lubię tylko jak trawa pachnie deszczem
Dawno już nie czuję serca, żeby dalej grać
Obok pełen bar, oddycham Tobą jak powietrzem
Chciałaś mnie, jak byłem nikim, jestem taki sam
Powiedz, ile lat mi zabierzesz jeszcze
Pakuję się jutro w plecak i wyruszam w świat
Wokół pełno par proszących o jeszcze

Ona już dawno bez kontaktu z nim i z sobą samą
On miał w butach trochę piasku i był lekko pijany
I poszli do lasu, wiesz gdzie, tam za wydiami
A chwilę wcześniej się poznali na wypchanej sali
A koszmar minionego lata przyjdzie jeszcze zanim
Rzuci nią o ziemię mocno i przyjadą chamy
Lubił pewność siebie, ale nie docenił damy
Oboje patrzą w chmury w innych miejscach, teraz sami

To chmury, to chmury
Nad nami wielki sztorm nadciąga na blok
Ponury, ponury
Spal moje płyty, znów je kupisz za rok
Ponury, ponury
Jak koniec lata, znowu wtopisz się w tło
Do góry, do góry
Podnieście ręce - "Polowanie na zło"

Zanim stracę znowu wszystko, nie chcę zostać sam

Lubię tylko jak trawa pachnie deszczem
Dawno już nie czuję serca, żeby dalej grać
Obok pełen bar, oddycham Tobą jak powietrzem
Chciałaś mnie, jak byłem nikim, jestem taki sam
Powiedz, ile lat mi zabierzesz jeszcze
Pakuję się jutro w plecak i wyruszam w świat
Wokół pełno par proszących o jeszcze